

WALKA O POLSKĘ TRWA

pod prąd



F O N D A T I O N
ARCHIVUM BELVED. POLONICUM
Bonn - Clemis 27
CH-1722 Bollingen

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

Nr 41 1 lipiec 1946 rok II

PRZED DAJSZĄ EMIGRACJĄ

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu zdecydować się los setek tysięcy Polaków, których wojna rzuciła bliżej lub dalej od Kraju. Naszym obowiązkiem i naszym prawem jest wrócić do Polski,

jak tylko będzie to możliwe. Musimy się jednak liczyć i z taką ewentualnością, że powrót nie nastąpi tak szybko, jakbyśmy tego chcieli.

Świadomość ta każe myśleć o przyszłości. Wszyscy prawie Polacy znajdują się dziś w warunkach wojennego prawie prowizorium, tam, gdzie zastało ich zakończenie działań zbrojnych. Warunki te, jak w Niemczech, są niezwykle ciężkie i pozostawanie w nich jest nie do pomyślenia. W innych krajach, jak w Szwajcarii, pozbycie się niepożądanych cudzoziemców leży w programie władz. W każdym wypadku sytuacja obecna nie da się utrzymać i trzeba myśleć o nowych drogach.

Nie znaczy to jednak, że należy tracić cierpliwość. W Szwajcarii przede wszystkim, gdzie choć Polacy żyją w większości życiem anormalnym - skazani na pomoc różnych instytucyj społecznych, albo na wyzysk pracodawców, albo na przymusową bezczynność w obozach "pracy" - wszyscy mają przecież zapewniony choćby najskromniejszy byt. Wyjechać już teraz bardzo łatwo, ale czy to coś da?

Problem wyjazdu do krajów, które już się zgodziły lub jeszcze zgodzą na przyjęcie większej ilości Polaków, musi być rozwiązany w sposób rozsądny i planowy. W najwyższym stopniu szkodliwa byłaby "dzika emigracja" na własną rękę. Przecież w grę wchodzi przeważnie kraje drugiej półkuli, o zupełnie odmiennych warunkach życia, gdzie łatwo się stracić i zmarnować. Rozproszenie się Polaków po kontynentach, gdzie wsiąkliby bez ratunku w obce społeczeństwa, byłoby również nonsensem z punktu widzenia narodowego.

Rząd polski bezpośrednio lub przez czynniki zagraniczne prowadzi pertraktacje w tej sprawie. Chodzi o to, żeby wychodźstwo polskie skierować do krajów, gdzie obywatele nasi nie będą traktowani jak ubodzy krewni, których się z łaski przyjmuje, albo zgoła bezdomne włóczęgi, z którymi wszystko wolno, ale jak przyjęci na zasadzie wzajemnej umowy ludzie, którzy uczciwą pracą będą służyć zarówno sobie, jak i swej chwilowej ojczyźnie.

Chodzi dalej o to, żeby wybrać te kraje, w których warunki życia i pracy są możliwie zbliżone do polskich. Sprawa ta nie jest bynajmniej beznadziejna, bo oferty przekroczą, być może, nasze zapotrzebowania. W każdym razie nie grozi nikomu emigracja do pierwotnych dżungli, albo w zabójcze klimatycznie okolice podzwrotnikowe.

Celem polskiej emigracji musi być również tworzenie silnych, zwartych skupisk. Żyjąc w dużej gromadzie, między swoimi, będą Polacy mogli pielęgnować swą mowę i zwyczaje, chronić i rozwijać kulturę narodową, stworzyć żywotne społeczeństwa polskie, które będzie można przenieść w przyszłości na własną ziemię w nieskażonej możliwie formie.

Wreszcie nie wolno nam zapominać, że nasz pobyt na obczyźnie ma być nie tylko zapewnieniem sobie bytu, ale również protestem przeciw podłemu targowi politycznemu, którego ofiarą padła Polska. Dziać dla Kraju będziemy mogli tylko w masie. Głosu jednostki nie słyszy dzisiaj nikt.

Wszystko przemawia za tym, że w najbliższym okresie potrzebna jest cierpliwość i oczekiwanie na hasło do drogi.

/SAM/

CZEGO ŻĄDA MILES?

Nawiązując do artykułu MILESA p.t. "Czego żąda wieś polska" w numerze 40 "Pod Prąd", chciałbym sprostować niektóre gołosłowne twierdzenia autora.

Już w samym założeniu kryje się poważny błąd, artykuł nie jest bynajmniej polemiczny, jak głosi wstęp Redakcji. Myśli rzucone przez MILESA nie zawierają żadnej tezy, są jedynie zupełnie luźnymi uwagami, nie popartymi żadnym materiałem dowodowym. Nie znając "praw socjologii i ekonomii" nie będę polemizował z całym artykułem, chcę jedynie zwrócić uwagę na szkodliwość takich twierdzeń, jakie zawarte są już na początku wspomnianego artykułu.

"Najważniejszym brakiem wszelkich projektów, reform i planowań, zarówno na emigracji jak i w kraju, reform dotyczących przyszłości Polski - pisze MILES - jest to, że pomija się najważniejszą rzecz: człowieka, chłopca, robotnika, obywatela..."

Twierdzenie to jest z gruntu fałszywe. Planowania tego rodzaju, projekty reform i zmian ustrojowych istnieją, powstały one właśnie w Kraju pod okupacją niemiecką i wielokrotnie dyskutowane były na emigracji.

Krajowa Reprezentacja Polityczna składająca się z przedstawicieli 4 najpoważniejszych stronnictw politycznych Polski, przystąpiła wkrótce po swym powstaniu do opracowania obszernego planu reform społecznych. Deklaracje KRP z 15.8 1943 i 15.3 1944 zawierają zupełnie już konkretne projekty reform w przyszłej Polsce. Plan przewiduje m.in. na odcinku chłopskim przejęcie przez państwo po zakończeniu działań wojennych wszelkich prywatnych majątków ziemskich ponad 50 ha celem zabezpieczenia przebudowy ustroju rolnego; tworzenie gospodarstw chłopskich od 8 do 15 ha i powiększenie do tej normy gospodarstw karłowa; tych; upaństwowienie lasów; tworzenie rad zakładowych.

Po raz drugi powraca do tego zagadnienia Rada Jedności Narodowej w swej deklaracji z 26 lipca 1944, której główne elementy zawiera także odezwa do Narodu Polskiego wydana 15 sierpnia 1944. Cytuję za Pomianem z artykułu "Polska, ale jaka?" /Trybuna nr.1 z 1.5 1946/:

"a/ przebudowa ustroju rolnego

przez parcelację przeznaczonych na ten cel posiadłości ponemieckich i obszarów ziemskich ponad 50 ha oraz skierowanie nadmiaru ludności rolnej do pracy w przemyśle i rzemiośle,

b/ uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu,

c/ współdziałanie pracowników i robotników w kierownictwie i kontroli przemysłowej,

d/ zagwarantowanie wszystkim obywatelom pracy i dostatecznych warunków bytu".

Oprócz tych wyżej przytoczonych deklaracji Krajowa Rada Ministrów wydała trzy rozporządzenia z mocą aktów ustawodawczych, a więc już nie deklaracji, ogłoszonych dnia 20 sierpnia 1944 /w czasie Powstania / w Dzienniku Ustaw R.P.cz.III nr.2 z dnia 1 sierpnia 1944.

Pierwsze z nich mówi o zabezpieczeniu ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego. Rozporządzenie to jest pierwszym krokiem do zrealizowania zdrowej reformy rolnej i postanawia m.in. z mocy prawa państwowy zarząd przymusowy w majątkach ponad 50 ha do czasu przeprowadzenia parcelacji i osadnictwa.

Rozporządzenie drugie mówi o upaństwowieniu lasów i nieużytków o obszarze przewyższającym 20 ha.

Rozporządzenie trzecie wprowadza we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających ponad 19 pracowników, rady zakładowe.

Ponadto ogłoszony w roku 1941 Program Polski Ludowej, wynik długich studiów i dyskusyj w organizacjach Polski Podziemnej, mówi w rozdz.B, że celem przebudowy ustroju społecznego jest:

- sprawiedliwy podział dochodu społecznego, nie obniżający wydajności produkcji, nie stwarzający upośledzonych i jednocześnie podnoszący poziom życia gospodarczego,

- realizowanie ideału sprawiedliwości społecznej drogą uspołeczniania pewnych działów życia gospodarczego,

- podstawową formą uspołecznienia będzie przejęcie poszczególnych funkcji życia gospodarczego przez zorganizowane społeczeństwo /spółdzielnia, samorząd, itp./. Upaństwowienie będzie zastosowane przede wszystkim do tych działów życia gospodarczego, które mają związek z obroną państwa /komunikacja, przemysł

wojenny/. Drobne przedsiębiorstwa prywatne zostaną objęte kontrolą społeczną. W prywatnym władaniu pozostaje w zasadzie rzemiosło, jako drobna wytwórczość przemysłowa.

Wielkie obszary ziemskie zostaną wyłączone bez odszkodowania, podstawą zaś ustroju rolnego będzie samodzielny warsztat rolny.

Organizacja wymiany oprze się w przyszłym ustroju przede wszystkim na spółdzielczości. Nad całością rozwoju życia gospodarczego i nad działalnością gospodarczych organizacji samorządowych rozstrząsa rolę i opiekę państwo.

Tyle, jeśli chodzi o projekty przebudowy ustroju rolnego.

MILES mógł o tym nie wiedzieć, nie powinien jednak a priori twierdzić, że w tej dziedzinie niczego się nie zrobiło. Program Polski Podziemnej jest wyrazem żywych dążeń ruchów społecznych pod okupacją, jest programem wyrosłym z doświadczeń, przemysłów i studiów.

/TALET/

/redakcja zamieściła chętnie powyższy artykuł jako cenny materiał rzeczowy w sprawach poruszonych przez Milesa. Oczekujemy dalszych wypowiedzi/

W KRAJU "HERRENVOLKU"

/Korespondencja własna "Pod Prąd"/

Od chwili kapitulacji Niemiec minął rok. Zaledwie 12 miesięcy upłynęło, a już niemieckie głowy, przybite do ziemi klęską, zaczynają się zwolna podnosić.

Jest to kraj najbardziej chyba obłudnych ludzi i wszelakiego fałszu. Niemiec jest usłużny i miły. Niemiec się przyczaił - czeka. Klania się w pas zwycięzcom i marszczy twarz w przymilnym uśmiechu, ale zmrużone oczka zdają się mówić: "Może już jutro ty mi się pokłonisz? tak być musi..."

Hitleryzm nie zginął. Hitleryzm żyje w masach, podsycany nie tylko tajemną propagandą, ale i wydarzeniami na arenie międzynarodowej. Wschód i Zachód, a Niemcy w środku. Cóż za okazja - być języczkiem u wagi. Powtarzane z ust do ust pogłoski, szerzone niewiedziec przez kogo, utrzymują, że wkrótce nie będzie już w Niemczech ani jednego Amerykanina, Anglika czy Polaka, że odrodzi się "Wehrmacht", że rządy obejmie administracja niemiecka. Muszą tak zrobić Anglosasi, a my im za to pomożemy w walce ze Wschodem - biegnie wieść-marzenie.

Centrami niemieckiego ruchu oporu jest Hamburg, oparty o utajone żywiokły hitlerowskie w Danii i Bawaria. Prowokacje stają się coraz częstsze i bezczelniejsze, w ciągu nocy flagi ze swastyką wyrastają pod nosem oddziałów okupacyjnych, mnożą się napisy, nawiązujące do tradycyjnych haseł ruchu hitlerowskiego, w rodzaju: "Dziewczynno niemiecka, obowiązkiem twoim jest mieć dziecko, w ten sposób wzmacniasz potęgę twojej ojczyzny!"

Jak grzyby po deszczu wyrastają tajne organizacje, jak "Szarotka" i "Polentöter". Srodki czerpią one jak się zdaje głównie z Danii i sowieckiej strefy okupacyjnej.

Tam, w czerwonych Niemczech, dzieją się rzeczy zastanawiające. Hitlerowcy grupują się masowo pod sztandarami partii komunistycznej, która przygarnia ich bez żadnych praktycznych ograniczeń. Inni jadą tłumnie na ziemie administrowane przez władze warszawskie, opatrzeni w fałszywe dokumenty, jako "Polnische Staatsangehörigen". Cieszą się oni specjalną opieką Sowietów, a po co tam jadą i co robią, pokaże za pewne najbliższa przyszłość.

W strefach anglosaskich również nie tylko współpracuje się chętnie i gorliwie z władzami okupacyjnymi, ale widać wyraźny prąd do nawiązania kontaktów i poprawnych stosunków ze sprzymierzonymi. Również i środowiska polskie są przedmiotem tej pracy rozpoznawczej. Szczególnie akademickie koła niemieckie nie szczędzą awansów w stosunku do polskich studentów, podszeptując podstępnie i oblesnie, że przecież między prawdziwie kulturalnymi ludźmi musi dojść zawsze do porozumienia, że w gruncie rzeczy nic nie dzieli narodów polskiego i niemieckiego, itp.

Ludność niemiecka, można to śmiało powiedzieć, żyje oczekiwaniem zbliżającej się wojny. Fantastyczne pogłoski o koncentracjach wojsk sowieckich po "tamtej" stronie obiegają kraj z olbrzymią szybkością, codzien słyszy się nowe, zupełnie "pewne" informacje. Odbudowa znisz -

czeń wojennych nie interesuje nikogo. Chłopi robią ogromne zapasy żywności i twierdzą bezczelnie, że giną z głodu, a cała ludność, spekulując na dobrym sercu naiwnego okupanta, śmieje się jednocześnie w kułak z angielskich prób "reedukacji" Herrenvolku przez kursy i odczyty. Boją się natomiast Kanadyjczyków, bo ci mocno biją.

Pomysł rozbicia Niemiec na państwa sfederowane budzi zaciekle sprzeciw. Zbyt dobrze pamiętają masy ludności dni chwały Niemiec zjednoczonych pod Bismarckiem lub Hitlerem. Czas zabił tylko rany, duma niedoszłych zdobywców świata wychodzi z próby czasu obroną ręką.

Idę zjednoczonego państwa po dejmują przede wszystkim komunistę strefy sowieckiej. Rosja chce zjednoczonych czerwonych Niemiec. Anglosasi utrzymaliby chętnie jedność ekonomiczną, ale podział polityczny. Stąd, mimo wielkiej bojaźni przed Czerwoną Armią, wielu Niemców nie kryje, że za scentralizowane państwo zgodziliby się zamienić kurlandę anglosaską na rosyjską. Tymczasem sprawa nie jest przesądzona, targ może trwać, a zysków spodziewa się słusznie ten, kto ma towar.

W pomrukach nadciągającej burzy Niemcy szykują się sprzedać temu, kto da więcej.

J. NARBUTT

U N A S ...

Ziemia spod śniegów wyjrzała do słońca

pachnąca...

Mocą radosnych swych soków.

I jak co roku

rodzić i żywić pragnąca

bujnie, szeroko

I lśni wilgotna i czeka

ręki człowieka.

Że przyjdzie już niezadługo,

że przyjdzie z pługiem

i z płachty białej, jak mleko,

ziarn sypnie złocistą strugę.

Z ziarnem zapłodni ją życiem,

rozkwittem mocnej radości

i w słowo: "Stań się!" wczaruje

ogrom najszczęśliwszej miłości.

A ziemia wciąż oczekuje.....

A tam do wsi, miast gwarnych,

zakradła się martwota

i smutek ją omotał,

że tyle sił na marne.

Sterczące ze zgliszcz kominy

w niebo się skargą wciąż garną;

serca wydarto maszynom,

na marne, wszystko na marne.....

Kto i z czym wyjdzie w pole,

by zorać, zbronować glebę?

Chyba kląć podłą swą dolę

palcami ziemię rwać trzeba!

Rwać trzeba ziemię palcami,

a może i niebo szarpać ?!

Niech nie tkwi martwe nad nami,

niechaj je wzruszy ta skarga.

Ziemia się przeży od soków

i ziemia czeka i czeka,

jak dawniej, tak, jak co roku,

pługa i ręki człowieka.

St. ROGALSKA-MATUSIAK

W I A D O M O S C I Z K R A J U

REFERENDUM 30 czerwca odbędzie się w sposób urągający wszelkim pojęciom o uczciwości wyborczej. Komisje kontrolne do obliczania głosów są powołane przez wojewodów i starostów, przy czym z reguły dopuszczają się do nich tylko członków partij rządowych. Przedstawiciele PSL zostali powołani do komisji tylko w 3 województwach, gdzie wpływy tego stronnictwa są najmniejsze.

EPISKOPAT POLSKI obradował w Częstochowie w dniach 22-24 maja. W drugi dzień Zielonych Świątek odczytano w kościołach całej Polski List Pasterski biskupów, który w prasie został skonfiskowany.

Biskupi w sposób niezwykle odważny i stanowczy potępili stosunki, jakie panują w Polsce.

"Uwagę Biskupów zwróciły specjalnie sprawy nieporządków w Kraju i wolności osobistej obywateli. Choć wojna się skończyła, życie obywateli, a często całych rodzin, jest w poważnym niebezpieczeństwie. Trzeba ubolewać nad zamachami na wolność jednostek, nad agzekucjami bez dowodów winy i bez sądu. Wiele osób, w tym kobiety i dzieci, a nawet gospodarstwa i całe wsie stają się ofiarą tych zbrodni, potępionych przez prawo Boskie".

Kościół napiętnował zbrodnie "Bezpieki", Kościół ujął się za mordowanymi przez "rząd" Polakami. Gdy

Biskupi w sposób niezwykle odważny i stanowczy potępili stosunki, jakie panują w Polsce.

ambasada brytyjska w Warszawie po - dała prasie zagranicznej tekst Lis - tu Pasterskiego, "rząd" zaprotesto - wał ostro przeciw rozpowszechnianiu spraw, które są "wewnętrznymi spra - wami Polski".

"Rząd" jest zdania, że zagranica nie powinna wiedzieć, co się w Pol - sce dzieje. Rozumiemy, dlaczego.

"SWIETO LUDOWE", które w tym roku stało się świętem anarchii, miało w wielu miejscowościach bardzo burz - liwy przebieg. Jak wiadomo, policja zakazała PSL uczestniczenia w ob - chodach, który stał się manifesta - cją wyłącznie komunistyczną. Wyzy - wająca postawa komunistów dała po - wód do krwawych niejednokrotnie za - mieszek.

W Słoczku Podlaskim oddział par - tyzantów otworzył ogień do defilu - jącej milicji. Wywiązała się ostra potyczka, trwająca parę godzin. In - cydenty o mniejszym znaczeniu miały miejsce we wszystkich prawie miej - scowościach.

MIASTO STAROGARD na Pomorzu zostało 24 maja zdobyte przez oddziały pod - ziemne. Wojsko Żymierskiego wycofa - ło się w popłochu, a wezwane z Kra - kowa i Poznania posiłki odmówiły u - działu w bitwie. Dopiero znaczniej - sze siły Korpusu Bezpieczeństwa od - biły miasto po 5-dniowych ciężkich walkach.

Do poważnych starć dochodzi ja - koby często na terenie kieleckiego, krakowskiego i lubelskiego.

W powszechnym zamęciu trudno jest ustalić, jakie głównie siły się ścierają i czy ma się do czynienia z lokalnymi ale zorganizowanymi ak - cjami zbrojnymi przeciw reżimowi . Jedno nie ulega wątpliwości: kraj w coraz większym stopniu pogrąża się w odmet terroru. Reżim go wprowa - dził, ale jest za słaby na to, żeby się uporać z narodem polskim, a ter - rorowi odpowiada coraz częściej kontr-terror. Obok tych dwu głów - nych przeciwników, rządu i społe - czeństwa, działają jeszcze silne grupy ukraińskie, niemieckie, de - zerterów i band rozbójniczych. To zaciemnia do reszty obraz sytuacji.

MNOŻA SIĘ NAPADY partyzantów na więzienia. W Wyrzysku partyzanci o - panowali miasto i uwolnili przeszło 200 więźniów politycznych. W Zamoś - ciu po rozbrojeniu wartowników u - wolniono 900 osób. W Hrubieszowie , po wywabieniu garnizonu 20 km. od miasta, grupa wypadowa oswobodziła

380 więźniów. Jednocześnie główny posterunek milicji w Hrubieszowie został spalony.

JEDEN OFICER i 4 żołnierze sowieccy zostali zamordowani w pociągu pasa - żerskim, który został zatrzymany przez terrorystów pod Lublinem. Za - mordowano również 4 komunistów.

AKADEMICKI KOMITET Pomocy Odbudowy Warszawy przystąpił do zrekonstruo - wania Kolumny Zygmunta, wysadzonej w powietrze przez Niemców podczas powstania warszawskiego.

W 5 KINACH POZNANSKICH - donosi pi - smo "Spadochroniarz" - a mianowicie w Apollo, Jedność, Polonia, Warta i Wolność wyświetla się wyłącznie fi - lmy sowieckie.

W BYDGOSZCZY sąd rehabilitacyjny rozpatrywał sprawę prof. Józefa Pa - derewskiego, brata zmarłego piani - sty. Zarejestrował się on podczas okupacji jako Ukraińiec, przewod sędowy wykazał jednak, że zachowy - wał się bez zarzutu i brał udział w tajnym nauczaniu młodzieży.

PIERWSZE TAKSOWKI wyruszą na ulice Warszawy w najbliższych dniach, do - noszą "Wiadomości Polskie" ze Sztok - holmu. Będzie ich zaledwie kilka . Taryfa za pierwsze 3 kilometry wy - nosi 60 zł.

PRAWA AUTORSKIE do dzieł wybitnych pisarzy zostały zawieszane na 5 lat. W tym okresie prawami tymi rozpo - rządza minister kultury. Rozporzą - dzeniem objęte są utwory Dygasiń - skiego, Jeża, Konopnickiej, Orzesz - kowej, Prusa, Reymonta, Sienkiewi - cza, Struga, Witkiewicza, Wyspiań - skiego, Zapolskiej i Żeromskiego.

MICKIEWICZ doczekał się w 1946 roku że jego dzieła są...poprawiane. Do - słownie.

Oto w Krakowie specjalny komitet przygotowuje nowe wydanie dzieł Mi - ckiewicza. Posłuchajmy, co w przed - mowie pisze reżimowy poeta Julian Przyboś:

"Wydajemy Mickiewicza. Wprawdzie nie można odmówić jego dziełom pew - nych /!/ walorów artystycznych i zdrowych tendencji społecznych, jed - nak przestarzała forma o typie ka - taryniarskim /!/, oparta na monoto - nii rytmicznej i naiwnych, banal - nych rymach, razić musi dzisiejsze - go czytelnika.

W czasach, gdy do zadań litera - tury należy kształtowanie nowego człowieka, gdy masy domagają się

innej postawy wobec rzeczywistości, a twórczość narodowa, czerpiąca swe soki z reformy rolnej /!/, wytycza nowe drogi, poezja przedwojenna w rodzaju mickiewiczowskiej musi być zwalczana jako objaw literackiego wstecznictwa /!/.

Z uwagi jednak na pewną dodatnią rolę, jaką odegrał Mickiewicz w dziejach literatury ojczystej, warto byłoby zachować jego niektóre utwory, nadając im wszakże bardziej współczesną, zrozumiałą i demokratyczną formę /!/. Piszący te słowa pokusił się o próbę tego rodzaju przeróbki".

Czyż nie jest niezrównany ten Przyboś, przerabiający Mickiewicza w duchu "współczesno-demokratycznym"? Mickiewiczowi to nic nie ujmie, że soki reformy rolnej uderzyły do przybosiowej głowy, że w reżimowym "Obywatelu Tadeuszu" znajdziemy Stalinowo zamiast Soplicowo, że miejsce głupiotkiej burżujki Zosi zajmie świadoma zadań demokracji Wandzia Wasilewska, a miejsce majora Płuta generał Anders.

Pocziwe, biedne, przybosie.

DOSTAWY ZBOŻA przez UNRRĄ, skutkiem usilnych starań dyrektora generalnego La Guardia, zostały podwojone. W maju Polska otrzymała 56.50 ton zamiast preliminowanych 25.000 ton.

CZYNNYCH JEST ogółem w Kraju ok. 300 kin. Warszawa - 4 kina, Łódź - 14 Kraków - 8, Poznań - 5, Lublin - 3. Przed wojną w samej tylko Warszawie było 57 sal kinowych. /BIB/

W OKOLICACH GORLIC odkryto główną kwaterę Hitlera. Na obszarze 5 km² w lesie zmasowano 30 betonowych fortów, o grubości ścian dochodzącej do 4 m. 80.000 min chroniło dostępu.

ZAPROPONOWANO POLSCE zorganizowanie w 1947 roku zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta.

DO SZKOCJI nadeszła ostatnio kartka pocztowa z Kraju, która jakimś cudem przeszła przez cenzurę. Oto jej treść:

Kraków, 6.III 1946. Do Rady Bezpieczeństwa Narodów w Londynie, Anglia. Polska zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z żądaniem całkowitego ewakuowania wojsk radzieckich z terytorium Polski. Życie ludzi narażone jest na każdym kroku na niebezpieczeństwo, o zmierzchu nie można chodzić po ulicach miasta. Ratujcie nas! Z poważaniem - Polacy".

Na odwrocie kartki: "Delegaci Polski tam wysłani /do Rady Bezpieczeństwa - przyp.red./, to nie przedstawiciele Narodu, a tylko związku radzieckiego; - tak muszą śpiewać, jak im Moskwa zagra. W naszym imieniu załatwiają sprawy, a my o tym nie wiemy nic". /Swiatpol/

CZESKA DZIENNIKARKA Taubowa ogłasza korespondencję z Warszawy, w której opisuje m.in. pracę studentów przy usuwaniu gruzów w Warszawie. Na samochodach ciężarowych zauważyła ona wypisane kredą: "Tu pracuje A.K. demik!"

SPORT W KRAJU. - W spotkaniu tenisowym Budapeszt pokonał Kraków 6:1. Jedyne zwycięstwo dla barw polskich odniosła J. Jędrzejowska.

Polska reprezentacja piłkarska rozegra w tym roku tylko jeden mecz międzypaństwowy, z Danią, we wrześniu. Wyścig kolarski Warszawa - Otwock - Warszawa wygrał Napierała.

W boksie Pomorze pokonało Poznań w stosunku 10:6.

JAK KTO WOLI. Niezmiernie popularny jest w Kraju wiersz, z którego cytujemy dwie pierwsze zwrotki:

Rună i spłoną w łunach pożarów
Krzyże kościołów, krzyże ofiarne
I bezpowrotnie zginie na szlaku
Z ziemi piastowskiej Orzeł Polaków

Na ziemskim globie flagi czerwone
Będą na wichrach grały jak dzwony
Armia Czerwona i wódz jej Stalin
Odwiecznych wrogów na niej obali.

Zdawałoby się, że jest to grafomania reżimowego poety? Nie, bo wiersz ten można również - i trzeba - czytać w specjalny sposób: górny wiersz pierwszej zwrotki, później górny drugiej, drugi wiersz pierwszej i drugi wiersz drugiej, itd. Efekt nie jest zły.

GDY LUD POLSKI CIERPI UCISK NIESŁYCHANY, GDY SEUGI CARSKIE PRZESŁADUJĄ BEZ PRZERWY NARODOWOŚĆ NASZĄ OJCZYSTĄ, GDY DEPCA NASZE NAJSWIETSZE PRAWA, IDĄ CI LUDZIE Z WŁASNEJ OCHOTY PEŁZĄC U TRONU, A W ŚLAD ZA NIMI PÓJDZIE PÓGARDA I PRZEKLENSTWO RODAKÓW. NIE MA TAKICH PANÓW, COBY NARÓD CAŁY ZAPRZEDAC UMIELI, ANI TAKIEGO RZĄDU, COBY DUSZĘ I SERCE Z NARODU WYRWAC I WYSSAC POTRAFIŁ /Odezwa "Ligi Narodowej" z okazji koronacji cara Mikołaja II w 1895 roku /

R Z E C Z Y W A Ż N E - R Z E C Z Y C I E K A W E

Rada Polskich Stronnictw Politycznych powołała następujące komisje: polityczną, wojskową, prawną i osiedleńczą.

Komisje i plenarne posiedzenia Rady zajmują się obecnie następującymi sprawami: położenie gospodar - cze i polityczne Kraju, sytuacja wy - chodźstwa polskiego i możliwości o - siedleńcze, przygotowanie wystąpień Rady na terenie międzynarodowym w obronie wolności, niezależności i całości Polski, opracowanie dekla - racji ideowej Rady.

Przygotowuje się również projekt powiązania organizacyjnego wszyst - kich polskich ośrodków politycznych i społecznych za granicą.

W Londynie komunikują, że wbrew kłamliwym oświadczeniom prasy i radia reżimowego, ani płk. Bajan, ani znany pisarz Józef Kisielewski nie wyjechali do kraju.

16 czerwca w katedrze no - wojorskiej Kardynał Spellman, w obe - cności gen. Bora, celebrował uroczy - stą Mszę św. na intencję Polski.

"Sunday Chronicle" z 15 czerwca donosi, jakoby Argentyna zgodziła się, pod pewnymi warun - ki, na przyjęcie 200.000 Polaków. Ty - luż Polaków będzie mogło wyjechać do Brazylii. Również Kanada gotowa jest przyjąć większą ilość. Według pisma angielskiego, Francja ma za - proponować obywatelstwo francuskie tym żołnierzom polskim, którzy wal - czyli we Francji w 1940 roku.

Zrzeszenie Studentów Pol - skich Zagranicą przystąpiło do re - jestracji wszystkich studiujących i zamierzających studiować na obczyź - nie.

Wódz Naczelny gen. Komoro - wski odbył rozmowę z gen. Eisenhove - rem w sprawie ew. utworzenia "Legio - nu Pułaskiego". Byłaby to jednostka armii amerykańskiej, do której mo - gliby się zaciągać demobilizowani żołnierze Pol. Sił Zbrojnych.

Hoover oświadczył, że 80% żywności, dostarczanej Polsce przez UNRRA, idzie do magazynów czerwonej armii.

Przybył do Anglii pierw - szy transport 80 oficerów i 1200 szeregowych 2. Korpusu. Ewakuacja trwa.

Ukazujące się w stolicy Argentyny Buenos-Aires pismo "Co - dzienny Niezależny Kurier Polski w Argentynie" pisze /17.5/ o możli - wościach emigracji polskiej do tego kraju. Jak wiadomo, rząd argentyń - ski zaofiarował miejsce dla narazie 20.000 Polaków, głównie robotników i rolników. "Kurier" przyklaskuje gorąco tej decyzji i podkreśla, że emigracja polska do Argentyny powin - na przybrać znacznie większe rozmia - ry.

"Najbardziej wartościowy polski element ideowy - kończy "Kurier" - który w imię Wolności i Suwerennoś - ci swojej ojczyzny nie chce wracać pod but sowieckiego okupanta" znaj - dzie tam możliwie zbliżone do oj - czystych warunki pracy i bytu na "gościnnej i płodnej ziemi argentyń - skiej".

Ukazujące się w Paryżu pismo "Polska Wierna" podaje, że w oficjalnym roczniku watykańskim na rok 1946 dane dotyczące Polski nie uwzględniają dokonanego przez Rosję zaboru naszych Kresów Wschodnich. W roczniku tym Łuck, Lwów, Pińsk i Wi - lno są podane jako biskupstwa lub archidiecezje polskie.

Jako Ambasador Polski przy Sto - licy Apostolskiej wymieniony jest "Jego Ekselencja p. Kazimierz Papée, który złożył listy uwierzytelniają - ce 24 lutego 1939 roku".

Komitet Zagr. Stronnictwa Pracy opublikował uchwałę w sprawie położenia Kraju. Wobec straszliwych strat, poniesionych w czasie wojny przez naród polski należy - stwier - dza uchwała - dążyć do zachowania za wszelką cenę biologicznego bytu narodowego, zachować spokój, pielę - gnować tradycje kultury polskiej i wzmacniać się gospodarczo. Przed społeczeństwem w Kraju stoi naj - cięższa w historii próba nerwów i woli.

23 maja rozpoczął się w Londynie zjazd delegatów Stowarzy - szenia Polskich Komitantów. Udział wzięło 120 delegatów z 1. Korpusu, Brygady Spadochronowej, Armii Krajo - wej, "wrześniowców" oraz ochotników z Ameryki Łacińskiej, Belgii, Ho - landii i Francji.

"Defilada" podaje dalsze wyniki plebiscytu powrotowego w o - bozach polskich w Niemczech.

Obóz nr.2 w Getyndze: przeciw powrotowi - 548 osób, za powrotem - 118 osób.

Obóz nr.3 w Getyndze: przeciw 94, za - 10.

Obóz w Moringen: przeciw - 854, za - 55.

Obóz w Hann.-Münden: przeciw - 627, za - 154.

40.000 Polaków pełni obecnie służbę w amerykańskich batalionach wartowniczych na terenie Niemiec. Są oni uzbrojeni w karabiny, mundury mają granatowe, bez odznak i dystynkcji wojskowych. Oficjalna nazwa tych oddziałów brzmi: cywilne kompanie eskortujące.

Kompanie składają się przede wszystkim z wrześniowców, żołnierzy AK oraz uchodźców cywilnych w wieku ponad 18 lat.

"Humanité" pisze, że hordy hitlerowskie, opuszczając Polskę, pozostawiły za sobą część robactwa nazistowskiego. Elementy te w dalszym ciągu prześladują i mordują naród polski. I oto w ich obronie występują biskupi polscy, ośmielając się podnosić głos przeciw słusznej karze, jaką się wymierza zbrodniarzom.

"Zbrodniarze" według "Humanité" i wszystkich bierutowców na świecie to Polacy, którzy walczą z komunizmem. "Słuszna kara", to egzekucje bez sądu i wyroku, to dzikie mordy polityczne PPR-owskich bojówek.

20 b.m. przybyła do Londynu Jadwiga Jędrzejowska, która weźmie udział w mistrzostwach świata w Wimbledon.

W turnieju tenisowym w Bristolu startowało 4 Polaków: Tłoczyński, Spychała, Max Stolarow, Wittman. W grze podwójnej Tłoczyński i Spychała zdobyli pierwsze miejsce.

W mistrzostwach Queens Club Tłoczyński

uległ mistrzowi Ameryki Kramerowi 2:6, 1:6, Stolarow przegrał ze zwycięzcą turnieju Segura, Spychała pokonał w 3-ej rundzie Anglik Brown.

W grze podwójnej Tłoczyński i Spychała pokonali świetną parę angielską Filby, MacPhail, ulegli jednak Szwajcarom Buser, Hounder w stosunku 3:6, 4:6.

Kuria Biskupia dla Polaków w Niemczech ogłosiła inwentarz polskich skarbów kościelnych, które udało się dotąd odszukać w strefie amerykańskiej. Inwentarz wymienia 674 przedmioty, m.in. 144 monstrancji i 217 kielichów, w tym kielich Dąbrówki, żony Mieszka I.

Odnalezione skarby złożono chwilowo w muzeum w Wiesbaden.

Jak donoszą "Wiadomości Polskie" ze Sztokholmu, opieka nad uchodźcami polskimi w Szwecji spoczywa obecnie na dwóch organizacjach: polsko-szwedzkim Komitecie Polskim i Związku b. Więźniów. Komitet jest organem napół filantropijnym, a jego zakres działania będzie musiał ulec obecnie znacznemu rozszerzeniu. Prace Związku są chwilowo hamowane trudnościami organizacyjnymi.

Obóz dzieci polskich w Karsemose w Danii został opróżniony z dotychczasowych małych mieszkańców, ponieważ na ich miejsce miano sprowadzić dzieci z Polski. Ogół uchodźców polskich w Danii nie protestował przeciwko temu, uważając słusznie, że dzieci z Kraju potrzebują niejednokrotnie lepszych warunków bytu. Po przybyciu do Karsemose pierwszych transportów okazało się, że wysłano do Danii prawie wyłącznie dzieci dygnitarzy komunistycznych, a więc te, których ro-

LIST OTWARTY

Redaktor naczelny tygodnika "The Weekly Review", założonego przez znakomitego pisarza angielskiego G. Chestertona, wystosował list otwarty do P. Prezydenta Raczkiewicza w związku z pominięciem Polaków w londyńskim obchodzie zwycięstwa.

"Ci, którzy wyparli Pana i Pański Rząd - ta zbędkarcona tyrania, ta parodia rządu polskiego - otrzymali zaproszenie. Ich wojsko nie jest wojskiem polskim, ale przednią strażą Sowietów w kraju, który pozostał Panu wierny.

Postępowanie naszego rządu nie jest odbiciem opinii społeczeństwa Anglii, Szkocji i Walii. Jako naród jesteśmy zawstydzeni tym, co zrobiono w Polsce w naszym imieniu. Nie spoczniemy, dopóki nie będzie dane zadośćuczynienie Pańskiemu Krajowi, Jego Prezydentowi i Rządowi.

Zdaje się, że już w umysłach naszych ministrów istnieje wątpliwość, czy p. Bierut jest naprawdę Prezydentem Polski. Zauważył Pan niewątpliwie, iż Podsekretarz Stanu Spraw Zagr. p. McNeil mówił w Izbie Gmin o

dzice znajdują się w najlepszej sytuacji materialnej i które napewno nie zaznały głodu ani nędzy.

Do maja r.b. zdemobilizowano z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ogółem 904 ochotników z polskiej emigracji przedwojennej. Do Francji wyjechało 779 zdemobilizowanych,

do Argentyny - 71, do Urugwaju - 54.

W końcu maja odbył się Walny Zjazd Emigracji Polskiej w Belgii. Po załatwieniu spraw organizacyjnych Zjazd uchwalił deklarację polityczną, żądającą przywrócenia Polsce niepodległości.

PRASA SZWAJCARSKA O POLSCE

- 23.5 - ILLUSTRE: interesujący reportaż "w ruinach poselstwa szwajcarskiego w Warszawie."
- 24.5 - BASLER NACHRICHTEN: sprawozdanie z wieczoru w Bazylei na rzecz sanatorium dziecięcego w Zakopanem. NEUE ZUERCHER NACHRICHTEN i GLARNER VOLKSBLATT: dobre artykuły E. Munka o Mickiewiczu.
- 25.5 - TRIBUNE DE LAUSANNE: Eric de Montmollin rozważa na przykładzie PSL problem "ruchów wywrotowych". GAZETTE DE LAUSANNE omawia działalność "banderowców".
- 27.5 - GIORNALE DEL POPOLO: przegląd sytuacji politycznej w Polsce.
- 28.5 - GAZETTE DE LAUSANNE: reportaż Bühlera o repatriacji. TAGESANZEIGER ZURICH: mocarstwa nie zgodzą się na trwałe rządy ZSRR w Polsce.
- 29.5 - VATERLAND: omówienie książki prof. Bronarskiego o stosunkach polsko-włoskich. JURA: wyprawa do Moskwy przypieczętowanie podporządkowanie Polski przez Rosję; w tym samym numerze przedruk z "Weekly Review" o sprawach polskich.
- 30.5 - CURIEUX: obszerny reportaż Bühlera z Warszawy. SERVIR: Bühler pisze o wystawie rysunków dziecięcych w Krakowie.
- 31.5 - EMMENTHALER BLATT: opowiadanie o starym Szwajcarze, którego pokrzywdziły ciężko władze polskie, zachowaniem się swoim wskazujące jasno na swój rodowód spod znaku sierpa i młota. LE PEUPLE: o likwidacji ghetta warszawskiego przez żołdaków niemieckich.
- 1.6 - VOLKSZEITUNG ZOFINGEN: bezkarność "banderowców". BRUGGER TAGBLATT /oraz BURGDOERFER TAGBLATT i EMMENTHALER NACHRICHTEN z 7.6/: reportaż z pobytu w Szwajcarii dzieci polskich z Lille.
- 3.6 - EMMENTHALER BLATT /oraz SCHAFFHAUSER NACHRICHTEN z 29.5 i SOLOTHURNER ZTG z 4.6/: współczucie dla nieszczęśliwych Niemców na ziemiach zachodnich. BASLER NACHRICHTEN: stosunek Kościoła do reżimu.
- 5.6 - DER BUND: charakterystyczny artykuł zamieszczamy osobno.
- 6.6 - SOLOTHURNER ZTG: sprawozdanie z przejęcia obozu fryburskiego przez Dep. Policji. GAZETTE DE LAUSANNE: Bühler o "Polsce w nowych granicach".

"dwóch rządach" Polski. P. McNeil oświadczył: "Zaprosiliśmy reprezentacje wojskowe o b u rządów...był to kompromis, który, jak sądzę, o b a rządy uznają".

Wyrównanie zła będzie jednak odbywać się powoli. Pan, Panie Prezydencie i Pańscy rodacy rozumieją jednak, być może lepiej niż inne narody, co znaczy cierpliwość. Nie obawiamy się, że cierpliwość lub odwaga narodu polskiego idzie dzisiaj na marne. Chesterton pisał kiedyś o Polakach: "Wciśnięci jak ostrze miecza między bizańtyńskie obyczaje Moskwy i materializm pruski - Polacy zawsze okazywali męstwo, wytrwałość i własności swej kultury".

Jeżeli żąda się od Polaków cierpliwości, to chciałbym podkreślić, że nie jesteście sami. Mimo tego, że zdradził Was nasz rząd, Anglicy i Szkoci nie zapomnieli, co znaczy honor. Są oni ciągle wdzięczni Sojusznikowi, który nigdy nie zawiódł.

Dopóki Polsce nie zostanie przywrócona wolność - przegrywamy wojnę. Dlatego nie możemy mieć uczucia, że Defilada Zwycięstwa, w której nie wzięły udziału oddziały polskie, była prawdziwym zwycięstwem symbolem.

Ale nasza cierpliwość, tak samo jak Wasza, nie będzie bierna. Będzie ona promieniować nadzieją".
Londyn 13.6 1946 roku

- 7.6 - FEUILLE D'AVIS DE NEUCHATEL: zdjęcie z pobytu gen. Bora w USA.
11.6 - NEUE ZUERCHER NACHRICHTEN i BASLER VOLKSBLATT: przedruk z "N.York Herald Tribune" o krwawych zajściach w Krakowie 3 maja. LIBERA STAMPA: obszerny przegląd polskich spraw wewnętrznych.
12.6 - VATERLAND: artykuł w 250-lecie śmierci Jana Sobieskiego. Podobne artykuły zamieściły DIE TAT i LA LIBERTE z 18.6 oraz TRIBUNE DE GENEVE z 17.6.
14.6 - BIELER TAGBLATT: o stosunkach w Polsce.
15.6 - SCHWEIZ.REPUBL.BLAETTER: Polska na rozdrożu. GLARNER TAGBLATT bierze w obronę Polskę w jej walce z niemieckim zalewem.
17.6 - IMPARTIAL: Polska po wojnie. NEUE BUNDNER ZTG: rozpoczyna cykl reportaży z wyjazdu do Polski jednym z pociągów szwajcarskich.
18.6 - TRIBUNE DE GENEVE: sprawozdanie z odczytu o "demokratycznej" Polsce, jaki wygłosił w Genewie dr. Adolf Silberschein, b. poseł/powtórzone nazajutrz przez VOIX OUVRIERE/; w tym samym piśmie interesujące wspomnienia oficera francuskiego, który był w Polsce jako jeńiec niemiecki. GAZETTE DE LAUSANNE: reportaż Bühlera o życiu muzycznym w Polsce; w tym samym numerze omówienie upaństwowienia przemysłu.
19.6 - VOIX OUVRIERE: przyjaźń sowiecko-polska! BIELER TAGBLATT: reportaż z wizyty w 2. Korpusie we Włoszech /również VATERLAND z 22.6/. TAGESANZEIGER ZURICH: o referendum i wyborach.
21.6 - FINANZ u. WIRTSCHAFT: osiągnięcia polskiej gospodarki powojennej.
25.6 - BERNER TAGBLATT: rola PSL w referendum; zdjęcie żołnierzy 2. Korpusu, maszerujących przez Mediolan.

ZBIORKA NA DZIECI POLSKIE

Na konto "STUDENCI POLSCY NA EMI GRACJI - DZIECIOM POLSKIM" wpłynęło z Brukseli:

p. Tadeusz Kulisiewicz - 9 fr. p.K. Perzanowska - 3 fr. p. Alfred Rejnowicz - 6 fr. p. Joachim Długaj - 4.50

p. W. J. Poznański - 3 fr.

Razem - dwadzieścia pięć franków. Sumę tę przekazaliśmy Tow. "Pro Polonia" we Fryburgu.

Łączna kwota zebrana dotychczas za pośrednictwem Redakcji na dzieci polskie na obczyźnie wynosi 976 fr. 83 rp.

S Ł U B O W A N I E Ż O Ł N I E R Z Y

15 czerwca 2. Korpus obchodził uroczyste i w skupieniu "Dzień Żołnierza 2. Korpusu". We wszystkich oddziałach odczytano deklarację, która stwierdza m.in.:

- rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych następuje przed przywróceniem Polsce niepodległości,
- obchodzony w Londynie "Dzień Zwycięstwa" nie był dniem zwycięstwa Polski, która poddana jest obcej okupacji; dlatego święto to odbyło się bez udziału żołnierzy polskich, którzy podczas całej wojny i na wszystkich frontach walczyli o uwolnienie swej ojczyzny,
- nie był to również dzień zwycięstwa dla 127 milionów ludzi z Europy Wschodniej.

Żołnierze polscy pozostają wierni celom, o które walczyli i pozostają wierni ideałom chrześcijańskiej kultury zachodniej.

Wszystkie pułki Korpusu złożyły następujące ślubowanie: "Jako wojsko suwerenne Rzeczypospolitej, wierne przysiędze żołnierskiej, składamy dzisiaj wobec Boga, naszych sztandarów wojskowych oraz grobów naszych kolegów, następujące ślubowanie:

ZESPOLENI Z DAŻENIAMI CAŁEGO NARODU, TAK W KRAJU, JAK I NA OBCYZNIE, SŁUBUJEMY TRWAC NADAŁ W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI BEZ WZGLEDU NA WARUNKI, W KTORYCH PRZYJDZIE NAM ŻYC I DZIAŁAC".

JESZCZE IM MAŁO !

W Niemczech mnożą się oznaki, że ruch hitlerowski budzi się z chwili - lowego uspienia i zaczyna przejawiać znowu swą ponurą działalność. W Hamburgu na wieży kościoła zawie-

szone flagę ze swastyką. W Helvesheim napis "Heil Hitler" pojawił się na pomniku Bismarcka. W Hamelin ozdobiono mury hasłem: "Czy jesteś dobrym Niemcem? Pomyśl o Hitlerze, najlepszym z nas wszystkich". W

Holzminden grupa członków "Hitler - Jungend" zdarła naszywki żołnierzo- wi brytyjskiemu. W Niederbeb doszło do formalnej bitwy między patroliem angielskim a tłumem Niemców, którzy stanęli w obronie aresztowanego SS- mana. Jednocześnie tajne organiza -

cje zaczynają występować przeciw Niemkom, które swym zachowaniem się "hańbią godność kobiety niemiec - kiej".

Wierzyć się nie chce, że krwawa nauka, jaką hitlerowcy dali całemu światu, idzie w las.

POLSKI KORPUS PRZYSPOBIENIA

Zaciąg do PKP jest dobrowolny, przy czym władze polskie oświadczy - ły, że nie stoi on w sprzeczności z przysięgą. Wstępujący do Korpusu podpisują kontrakt dwu-letni, mogą być jednak zwolnieni wcześniej, gdy nadarzy się możliwość otrzymania pracy. Również wówczas wypłacona będzie odprawa demobilizacyjna. Żołnierze, którzy do PKP się nie zaciągną, będą przez Anglików traktowani jako uchodźcy cywilni.

Korpus będzie utrzymywany na zasadzie obecnego podziału organizacyj - nego w Polskich Siłach Zbrojnych, przy zachowaniu podziału na pułki, dy - wizje, brygady, itp. Zachowa broń, za wyjątkiem ciężkiego sprzętu, wszel - kie dystynkcje i mundury. Przybywający do Anglii żołnierze będą roz - mieszczani w obozach, jakie pozostały po wojskach amerykańskich, głównie w środkowej i południowej części kraju /a więc nie w Szkocji, gdzie sta - cjonuje 1.Korpus/.

Obowiązywać będą w PKP przepisy dyscyplinarne, administracyjne i wojskowe brytyjskie, jednak będzie zachowany wewnętrzny charakter pol - ski, wraz z obecnymi formami życia kulturalnego. Naczelne dowództwo Korpusu, polskie, będzie podlegać bezpośrednio brytyjskiemu ministerstwu wojny.

Rodziny żołnierzy Korpusu, sprowadzone z innych krajów, będą umie - szczone w razie możliwości w pobliżu.

Dla lotników zostanie utworzony oddzielny lotniczy Korpus Przyspo - sobienia.

GŁOS NA SZCZĘŚCIE ODOSOBNIONY

Interesujący pod niektórymi względami artykuł ukazał się w "Der Bund" berneńskim z dnia 5.6 r.b.

Jest to artykuł nadesłany, p.t. "Problemy dzisiejszej Polski", pod - pisanym "rh".

Przedstawiając Polskę przedwrze - śniową jako kraj faszystowskiego uc - cisku, zacofanych nacjonalistów, fe - udalnego obszarnictwa itp., autor w kilku zdaniach przedstawia dzi - siejszą rzeczywistość polską i wsty - dliwie napomyka, że "często interes państwa wymaga zawieszenia pewnych wolności obywatelskich".

Są to wszystko zwykłe brednie warszawskich reżimówek. Ciekawsze jest, gdy autor przechodzi do prob - lemu polskiej emigracji. Jest on zdania, że liczne rzesze emigrantów nie chcą wracać do kraju, ponieważ "reakcyjna" agitacja wśród uchodź - ców utrzymała "niedorzeczny" po - gląd, że Polska ulega rosyjskim wpływom politycznym, że w Polsce panuje niepodzielnie GPU, że zsyłki na Sybir, itd. Kłamstwo! w Polsce wszystko jest w 100 % polskie! /wi - docznie armia Żymierskiego też /.

By jednak zbagatelizować przeko - nywującą siłę argumentów "reakcyjno - faszystowskich" agitatorów, autor przenika do psychiki emigrantów i znajduje tryumfalnie prozaiczne zgoła powody niewracania: oto cięż - kie warunki materialne "nowej Pol - ski" są tym straszakiem. Emigracja przykrywa się obłudnie płaszczykiem ideowych argumentów, a nie ma odwa - gi wyznać otwarcie, że zakosztowa - szy wygód zagranicą, boi się twar - dego życia i znoonej pracy w swej Ojczyźnie.

Rozważania powyższe, które notu - jemy w obszernym skrócie dla ucie - chy "reakcyjnych" Czytelników "fa - szystowskiego" "Pod Prąd", zbyt zalatują putramentówką, by je można było przypisać Szwajcarowi.

Gdyby chodziło o Szwajcara, po - radzilibyśmy mu, by udał się w swym własnym kraju do polskich obozów pracy, umieszczonych na odludziu i dlatego zwanych "obozami odosobie - nia" i tam przekonał się, jakich rozkoszy i wygód zażywają uchodźcy. A gdyby mógł, niech by pojechał do Niemiec...

Ale że tajemniczy "rh" jest naj- zbyteczne. Można tylko wyrazić żal, prawdopodobniej naszym rodakiem , że oczernia on inaczej myślących niż więc wszelkie argumenty rzeczowe są sam Polaków wobec cudzoziemców.

POWAŻNĄ, NAJBARDZIEJ MERYTORYCZNĄ, CHOC POSREDNIĄ TYLKO ODPOWIEDZIĄ NA WYŻEJ ZACYTOWANE BZDURY MOŻE BYĆ artykuł Wojciecha Bezmiana, jaki się ukazał w "GAZECIE POLSKIEJ" z Fuldy.

"Sześć lat wojny i nasza historia powojenna nie została dla nas tylko zbiorem martwych drukowanych czcionek. Myśmy wyciągnęli właściwą naukę. My znamy nasze geopolityczne położenie. Wiemy, co nas ta wojna kosztowała i wiemy o tym, co jest teraz dla świata najważniejsze, a mia- nowicie:

że walec Wschodu toczy się nieustannie i centymetr za centymetrem pochłania tereny cywilizacji zachodnio-europejskiej. Wiemy również, że narodom cywilizacji zachodnio-europejskiej grozi zagłada biologiczna, jeżeli ten walec nie zostanie zatrzymany...

Zdajemy sobie również sprawę z tego, że kwestia polska jest tylko jednym z odcinków zagadnienia ratowania cywilizacji chrześcijańskiej przed niszczącym pochodem Wschodu. Tak się już złożył nasz los, że z naszą polską kwestią łączył się w historii los cywilizacji zachodnio-europejskiej, los cywilizacji chrześcijańskiej. Nosiliśmy to brzemie tak długo, że zrosło się ono z nami i stało się naszym. Stało się dla nas czymś nieodłącznym.

I dlatego poniesiemy je dalej. Wbrew tym wszystkim, którym wygodniej jest przymknąć oczy i usiłować pograżyć się w półśnie fałszywego odpoczynku; wbrew tym wszystkim, którzy chcą udawać, że nie widzą niebezpieczeństwa, które idzie i idzie z nieubłaganą, żelazną konsekwencją logiki. Dlatego też my Polacy wytrwamy!"

POLSKIE SŁOWO POLSKA MYSL

"SPADOCHRON", ciekawy, obficie ilustrowany zdjęciami z życia żołnierskiego tygodnik naszej Brygady Spadochronowej w Niemczech. Adres Redakcji: 1st Pol. Para Bde-P.76 U.

"BIULETYN INFORMACYJNY" Polskiego Biura Informacyjnego w Brukseli, wydawany w formie skondensowanego serwisu prasowego. Omawia głównie sprawy polskie i krajów okupowanych. Krótkie artykułiki źródłowe. Wydawca: J.Górska, 39 rue de l'Aurore.

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

66/ ZBIGNIEW WAJDZINSKI, ur.5.1 1924 w Lublinie, ma wiadomości z Kraju w Centrali Ak.Br.Pomocy, Fribourg 2, case postale 14.

67/ W redakcji mają listy z Polski do odebrania: GRZEGORZ BIAŁOWĄS, KAZIMIERZ TOMALCZYK, JANUSZ GRZE-SIOWSKI i "MIREK" /od Hani/.

68/ Redakcja poszukuje wiadomości o WITOLDZIE KIBZUN, ur.6.2 1922, synu Witolda i Leokadii. Od roku 1945 przebywał w Rosji.

NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

J.J./Paryż/ - List otrzymaliśmy dzisiaj. Odpiszemy.

Tad.M./Beatenberg/ - Cieszymy się, że sprawa wysyłki wyjaśniona.

M.O./Winterthur/ - Odpisujemy.

S.Młot - Postąpimy według Pana rady. Dziękujemy za adres. Sami jesteśmy ciekawi, kto ma rację. Damy Panu znać.

ZAGADKA Z KRAJU: Jakie zwierzę najbardziej przypomina człowieka? - Rosjanin.

TRESC NUMERU. Przed dalszą emigracją /Sam/ str.1 Czego żąda Miles /Tallet/ str.2 Z kraju "Herrenvolku" /J.Narbutt/ str.3 U nas /St.Rogalska-Matusiak/ str.4 Wiadomości z Kraju str.4 Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.7 List otwarty str.8 Prasa szwajcarska o Polsce str.9 Głos na szczęście odosobniony str.11 .

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI. Fribourg 2 case 10 WYCHODZI CO 10 DNI-CENA - w Szwajcarii 30 rp. Zagranicą - równowartość kuponu pocztowego -